

nalistyczna prawica nie chce pogodzić się z terytorialnym *status quo* w Europie. Także wypowiedzi niektórych przywódców chrześcijańskiej demokracji, reprezentujących przecież znaczną część zachodnioniemieckiego społeczeństwa, świadczą o tym, że nie rezygnują oni z zajmowanych dotąd pozycji. Uporczywe kwestionowanie przez działaczy organizacji przesiedleńczych układu PRL - NRF i domaganie się jego rewizji także nie stwarza korzystnej atmosfery dla poprawy dwustronnych stosunków. Dlatego też, mimo że wybory do *Bundestagu* (19 XI) dowiodły, iż przeciwnicy odprężenia i porozumienia między Wschodem a Zachodem — tym samym także między NRF i Polską — są w Niemieckiej Republice Federalnej w mniejszości, tą jednak pamiętać należy, że jest to znaczny odłam społeczeństwa, którego siły i znaczenia trudno nie doceniać.

Zwycięstwo wyborcze koalicji *SPD/FDP* oraz osobisty sukces kanclerza W. Brandta, twórcy i realizatora nowej polityki wschodniej, pozwala żywić nadzieje, że w nowej kadencji rząd Brandta — Scheela będzie czynił dalsze wysiłki, zmierzające do usunięcia głównych przeszkód na drodze do pełnej normalizacji wzajemnych stosunków. Konieczna jest przede wszystkim zmiana ustawodawstwa NRF dotycząca obywatelstwa niemieckiego. Znaczna przewaga partii koalicyjnych w nowym *Bundestagu* powinna umożliwić te decyzje, których podjęcie wykluczał układ sił w poprzednim parlamencie. W dalszym ciągu otwartym problemem pozostaje kwestia nieograniczonych możliwości działania na terenie NRF dywersyjnej rozgłośni amerykańskiej „Wolna Europa” oraz rewizjonistycznych organizacji przesiedleńczych. Ich istnienie i działalność nie jest zgodna z duchem, ani z literą układu z 7 grudnia 1970 r.

Nie bez wpływu na dalszy przebieg normalizacji byłoby także usunięcie dysproporcji między obecnym stanem a potrzebami i możliwościami w dziedzinie dwustronnych stosunków handlowych i gospodarczych.

Strona polska nie stwarza żadnych przeszkód na drodze do pełnej normalizacji, a dobrą wolę realizacji układu z 7 grudnia 1970 r., deklarowaną wielokrotnie przez jej przywódców, potwierdza cała dotychczasowa polityka Polski wobec Niemieckiej Republiki Federalnej. Od polityki NRF wobec Polski, od postępów w normalizacji stosunków NRF ze wszystkimi państwami obozu socjalistycznego, a także od przebiegu procesu odprężenia i poprawy stosunków międzynarodowych w Europie i na świecie, zależeć będzie dalszy tok normalizacji stosunków polsko-zachodnioniemieckich, tempo tego procesu, towarzysząca mu atmosfera oraz jego społeczne i polityczne skutki dla obu krajów.

K. S.

#### ZACHODNIONIEMIECKI KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC NORMALIZACJI STOSUNKÓW KOŚCIELNYCH W POLSCE ZACHODNIEJ I PÓŁNOCNEJ

Problem postawy przedstawicieli zachodnioniemieckiego Kościoła katolickiego a także ogółu katolików w NRF wobec procesów normalizacji stosunków z Polską stał się ponownie przedmiotem dyskusji i rozważań, po ogłoszeniu przez Watykan decyzji w sprawie ustanowienia polskich diecezji nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Jak było do przewidzenia, moment ten stał się okazją dla ujawnienia rzeczywistego stanowiska zajmowanego w kwestii zbliżenia z Polską przez katolików zachodnioniemieckich a także ich postawy wobec Kościoła oraz podstawowych zagadnień politycznych stojących aktualnie przed społeczeństwem NRF.

Na łamach „Przeglądu Zachodniego” opublikowano ostatnio materiały, które omawiały ogólnie te kwestie i niniejsze wywody będą do nich w niektórych miejscach nawiązywać<sup>1</sup>. Dlatego też tutaj ograniczyć się można do podkreślenia faktu istnienia podziału zachodnioniemieckiej opinii katolickiej na odłamy zajmujące odmienne stanowisko wobec problemów współczesnego świata, wobec podstawowych zagadnień politycznych i społecznych a w tym także polityki wschodniej rządu NRF i stosunków z Polską, zwłaszcza po ratyfikacji układu NRF - PRL oraz do zaakcentowania wyraźnie zauważalnego, większego konserwatyizmu postaw, poważniejszego antykomunistycznego i nacjonalistycznego zaangażowania katolików zachodnioniemieckich w porównaniu z protestantami w NRF.

Te zjawiska występujące w życiu kościelnym NRF znalazły swój wyraz w szeregu oficjalnych oświadczeń i wypowiedzi przedstawicieli różnych stopni hierarchii Kościoła katolickiego w Republice Federalnej a także reprezentantów katolickiej opinii świeckiej, dotyczących postanowień Watykanu z czerwca 1972 r. w sprawie nowej organizacji kościelnej w Polsce zachodniej i północnej. Już teraz stwierdzić można, że decyzje te przyczyniły się do ujawnienia sprzeczności występujących wśród katolików zachodnioniemieckich i rozpoczęły trwającą także obecnie wielostronną dyskusję w łonie Kościoła katolickiego NRF. Postanowienia watykańskie wywołały również niewybredną krytykę i napastliwe polemiczne wypowiedzi szeregu zachodnioniemieckich działaczy kościelnych i politycznych atakujących politykę Watykanu, której zarzucano „pochopność, szkodliwość dla interesów niemieckich, niezgodność z tradycją Stolicy Apostolskiej”<sup>2</sup>. W tym miejscu zajmiemy się jednak przede wszystkim postawą oficjalnych reprezentantów Kościoła katolickiego w NRF wobec decyzji papieskich, gdyż stanowić to może ciekawy materiał świadczący o problemach i konfliktach nurtujących ogół katolików w NRF. Oddzielnie omówiona zostanie reakcja polskiej opinii katolickiej na stanowisko katolików zachodnioniemieckich wobec normalizacji stosunków kościelnych w Polsce zachodniej i północnej.

#### 1. DECYZJE WATYKANU Z CZERWCA 1972 R. W ŚWIETLE WYPOWIEDZI KATOLIKÓW ZACHODNIONIEMIECKICH

Ogólnie powiedzieć można, że przedstawiciele hierarchii Kościoła katolickiego w NRF, w okresie poprzedzającym postanowienia Watykanu z 1972 r. liczyli się z podjęciem tych decyzji czemu dawali zresztą wielokrotnie wyraz. I tak np., na krótko przed opublikowaniem postanowień papieskich, kardynał J. Döpfner oświadczył:

„Jak wiadomo, bada się obecnie czy i jak może i powinno się dokonać nowe uregulowanie stosunków kościelnych w województwach zachodnich i północnych na podstawie układu PRL - NRF. Decyzja ta należy do Stolicy Apostolskiej, która pcczyni konieczne kroki w porozumieniu z kompetentnymi instancjami politycznymi uwzględniając sytuację duszpasterską i zasięgając zdania biskupów odpowiedzialnych za tę sytuację w Polsce i w NRF. Zbadanie sprawy wymaga czasu, ale trwałe rozwiązanie tego problemu nie powinno ulec zwłóce. Zachodnioniemieccy

<sup>1</sup> Por. T. S. Wróblewski, *Kościół katolicki i ewangelicki w NRF a problem normalizacji stosunków z Polską*. „Przegląd Zachodni” Nr 3/72, ss. 29 - 48 oraz M. Boral, *Katolicyzm niemiecki w ocenie H. Bölla*, „Przegląd Zachodni” nr 4/72, ss. 227 - 253.

<sup>2</sup> Por. wypowiedź F. J. Straussa, „Frankfurter Rundschau” nr 266 z 15 XI 1972, s. 5.

biskupi, wobec decyzji Stolicy Apostolskiej, będą świadomi — jestem tego pewny — swojej braterskiej odpowiedzialności względem kościoła w Polsce”<sup>3</sup>.

Wypowiedź ta stanowiła fragment przemówienia skierowanego do grupy polskich działaczy katolickich przebywających w NRF. Relacjonując pobyt tej grupy w Niemczech Zachodnich polski komentator pisał:

„Oświadczenie kardynała Döpfnera, a zwłaszcza jego ustęp dotyczący sprawy normalizacji administracji kościelnej w województwach zachodnich i północnych, stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie kościelnego zbliżenia polsko-zachodnioniemieckiego. Jak wiadomo, hierarchia zachodnioniemiecka zajmowała dotychczas w sprawie naszych diecezji zachodnich dość wstrzemięźliwe stanowisko, ze względu na liczenie się z opinią kół katolickich, których powiązania z CDU są dobrze znane oraz ze względu na nacisk organizacji przesiedleńczych, a według danych statystycznych przesiedleńcy stanowią 24% ogólnej liczby praktykujących katolików w NRF, a więc grupę, z którą episkopat musi się liczyć.

Prasa zachodnioniemiecka donosząc o oświadczeniu kardynała Döpfnera zgodnie podkreślała, że stanowi ono pierwsze publiczne uznanie ze strony władz kościelnych w NRF zawartego z Polską układu”<sup>4</sup>.

Już w momencie ratyfikowania przez Bundestag układów NRF-ZSRR oraz NRF-PRL, Watykan w wypowiedziach swych rzeczników dawał wyraz zadowoleniu, co z kolei przyjęte zostało z wyraźnym zaniepokojeniem przez rewizjonistycznie nastawione kręgi katolickie w NRF. Świadczył o tym m. in. fakt wyjazdu w końcu maja 1972 r. do Rzymu pełnomocnika Zachodnioniemieckiej Konferencji Biskupów do Spraw Wysiedlonych i Uchodźców biskupa Hildesheimu, H. M. Janssen, zwierzchnika duchowego przesiedleńców z Europy wschodniej, szczególnie zaś z Polski. Biskup Janssen wyjechał z upoważnienia centrali Związku Przesiedleńców<sup>5</sup>. W Watykanie rozpoczął aktywną działalność mającą na celu powstrzymanie rosnących szczególnie po ratyfikacji układów, tendencji do uporządkowania sytuacji prawnej Kościoła katolickiego w polskich województwach zachodnich i północnych. Koła watykańskie stwierdzały niejednokrotnie, że Watykan oczekuje jedynie na decyzję rządu i parlamentu NRF, aby podjąć kroki mające na celu normalizację stosunków kościelnych na tych terenach. Wraz z ratyfikacją usunięte zostały ostatnie zastrzeżenia w tym względzie. Zadaniem biskupa Jansseno było więc, w myśl polityki rewizjonistycznych kręgów katolickich, powstrzymywanie kół watykańskich przed podjęciem odnośnych decyzji co znalazło wyraz w memoriale złożonym przez biskupa Jansseno w Watykanie. Wraz z nim przebywał w Rzymie działacz Związku Przesiedleńców Hupka i wiele innych osób z kręgów tej organizacji. Według opinii utrzymujących się w kołach watykańskich, grupa ta, wraz z ambasadorem NRF w Watykanie, także wrogo nastawionym wobec ewentualnych postanowień papieskich, próbowała wykorzystać różnice stanowisk zajmowanych wobec normalizacji stosunków kościelnych w Polsce przez szefa dyplomacji papieskiej arcybiskupa Casaroli — zwolennika regulacji stosunków i przez zastępcę sekretarza stanu arcybiskupa Binelli, który usiłował powstrzymać decyzje Watykanu w tej sprawie. Grupie zachodnioniemieckiej chodziło przede wszystkim o odłożenie postanowień watykańskich aż do momentu wyniku wyborów do Bun-

<sup>3</sup> Por. J. Turowicz, *Delegacja „Znaku” w NRF*, „Tygodnik Powszechny”, z 9 VII 1972, s. 1.

<sup>4</sup> Jw., ss. 1-2.

<sup>5</sup> Por. notatka w „Głosie Wielkopolskim” z 25 V 1972.

*destagu*, przy czym wobec kręgów watykańskich posługiwano się argumentem, że wcześniejsze podjęcie kroków normalizacyjnych przez Watykan oznaczałoby udzielenie poparcia Brandtowi — a co za tym idzie — mieszanie się do wewnętrznych spraw Republiki Federalnej.

Chronologicznie rzecz biorąc, najwcześniejszym oficjalnym wystąpieniem reprezentanta Kościoła katolickiego w NRF komentującym decyzje Watykanu w sprawie polskich diecezji zachodnich i północnych była wypowiedź prałata W. Wöste, kierownika Komisariatu Biskupów Zachodnioniemieckich w Bonn, który w wywiadzie dla „Archiv der Gegenwart” oświadczył:

„Polacy ciągle reprezentują pogląd, iż od Poczdamu tereny nad Odrą-Nysą należą ostatecznie do Polski. Stosownie do tego polski Kościół katolicki od 27 lat ustawicznie nalegał na Stolicę Apostolską, aby na tych terenach — odpowiednio do wymagań duszpasterskich — powstały polskie diecezje. Watykan — i to jako Niemcy powinniśmy z wdzięcznością uznać — żądania te odrzucał, ponieważ spór o te tereny nie został jeszcze rozwiązany przez układy prawnomiędzynarodowe. Zrozumiałe jest, że po ratyfikowaniu układu NRF - PRL, Watykan chciał jak najszybciej rozważyć te sprawy, aby jeszcze raz nie nadużywać cierpliwości katolików polskich. (...) Watykan stał więc przed wyborem; czy z zasadniczą nową regulacją czekać do traktatu pokojowego, czy kierując się względami natury duszpasterskiej rozciągnąć zastrzeżenia co do układu również na tę nową regulację. Nic nie wskazywało na to, że Watykan opowie się za tą ostatnią koncepcją. Zastrzeżenie to zostało wyrażone przez Watykan w jego deklaracji, gdzie wyraźnie powołano się na notę ministra spraw zagranicznych NRF do trzech mocarstw zachodnich z 19 XI 1970 r., w której minister oświadczył, że układ NRF - PRL nie narusza i nie może naruszyć odpowiedzialności czterech mocarstw za Niemcy jako całości i przez to za ostateczne określenie granicy”<sup>6</sup>.

Jak wynika z powyższych sformułowań, prałat Wöste próbuje w swym oświadczeniu podważyć ważność prawnomiędzynarodową ustaleń watykańskich, argumentując tutaj rzekomą niezgodnością tych decyzji z poprzednimi deklaracjami papieskimi. Głos ten należy traktować jako chęć zdezawuowania znaczenia postanowień Watykanu przez zarzut braku konsekwencji i odbiegania od ustaleń prawnych oraz ulegania naciskowi polskiej opinii katolickiej. Na fakt ten trzeba już teraz zwrócić uwagę, ponieważ wypowiedź prałata Wöste jest oficjalną deklaracją jednego z naczelnych organów katolickiej hierarchii zachodnioniemieckiej, toteż wraz z innymi oświadczeniami stanowić ma obowiązującą wykładnię poglądów duchowieństwa katolickiego w NRF na sprawę normalizacji stosunków kościelnych w Polsce zachodniej i północnej, a przez to także, stanowiska wobec spraw polskich oraz polityki Watykanu. Ostatni z przytoczonych elementów należy podkreślić także dlatego, ponieważ dochodzi tu do głosu krytycyzm wobec decyzji watykańskich, które nie są zgodne z linią polityczną zachodnioniemieckiego Kościoła katolickiego. Wysnuć można stąd wniosek, że motyw o wyraźnie politycznych uzasadnieniach tak dalece wpływa na opinie hierarchów Kościoła katolickiego NRF, że gotowi są oni do ostrej krytyki swej władzy duchownej i podważania jej autorytetu.

Innym tego świadectwem jest wywiad, jakiego w dniu 29 VI 1972 r. biskup Janssen udzielił pismu „Rheinischer Merkur”<sup>7</sup>. Stwierdził w nim m. in., że reorga-

<sup>6</sup> Por. „Archiv der Gegenwart”, 11 - 18 VIII 1972, s. 17265.

<sup>7</sup> Zamieszczono go w numerze z 7 VII 1972.

nizacja granic diecezji na obszarach na wschód od Odry i Nysy zaskoczyła go „zwłaszcza w takim rozmiarze”. W odpowiedzi na pytanie dotyczące motywów decyzji Watykanu biskup Janssen podkreślił, że w ciągu 27 lat, jakie ubiegły od zakończenia wojny, Watykan był jedyną instancją, której postawie i jednoznacznie uzasadnionym prawnie postanowieniom „wypędzeni z ojczyzny mogli zaufać”. Jako ich biskup zawsze znajdował w Watykanie poparcie i zrozumienie dla potrzeb duchowych „wysiedlonych z ojczyzny” toteż nie ma podstaw do tego, aby sądzić, że na ostatnie decyzje papieskie wpłynęły inne względy niż duszpasterskie. Referując sprawy podjętych przez siebie inicjatyw w okresie poprzedzających te decyzje, biskup Janssen stwierdził, iż w przekazanym kołom watykańskim memoriale zwrócił szczególną uwagę na to, że:

W podejmowanych decyzjach należy wysiedlenie Niemców określić jako bezprawie oraz wykluczyć wysiedlenie jako metodę polityczną,

— Niemcom pozostałym „na okupowanych terenach” należy zapewnić opiekę duszpasterską w języku niemieckim,

— wysiedlonym znajdującym się na Zachodzie należy zapewnić nadal, zwłaszcza zaś obecnie, jeszcze intensywniejszą opiekę duszpasterską oraz efektywniejszy udział w życiu religijnym i kulturalnym.

W memoriale zwrócono również uwagę na obowiązujący nadal konkordat z Rzeszą Niemiecką i na konsekwencje nierespektowania tego faktu.

Na pytanie czy reorganizację diecezji w Polsce uważa za ostateczną, biskup Janssen powiedział:

„Nowa organizacja kościelna obowiązywać będzie na pewno przez dłuższy czas, także dlatego, że strona niemiecka silnie podkreśla, że nie będzie się wysuwać żądań zmian granic. Jakie zmiany przynieść może zawarcie ostatecznego traktatu pokojowego, kto może przewidywać lub oczekiwać zmian, kto na świecie może bardziej dbać o interesy niemieckie skoro sama strona niemiecka przystąpiła na te zmiany?”<sup>8</sup>.

Odpowiadając na pytanie o stanowisko organizacji przesiedleńczych wobec decyzji papieskich biskup Janssen stwierdził, że „wypędzeni z ojczyzny” zareagują na nie „silnym poczuciem rezygnacji”, gdyż zdają sobie sprawę, że ich „ojczyzna została bezpowrotnie utracona”. I dalej:

„Nasi przesiedleńcy — jak żadna inna grupa w Kościele katolickim w Niemczech wykazują w obecnym stuleciu przykładną i wypróbowaną wierność wobec Kościoła. Ufam, że właśnie teraz (...) wierność tę zachowają. W całym naszym Kościele oczekujemy, my duszpasterze, zrozumienia i współczucia dla wszystkich dotkniętych cierpieniem wysiedleńców z ojczyzny”<sup>9</sup>.

Wypowiedź ta jest znamienna z uwagi na zawarte w niej przekonanie o obowiązywaniu postanowień odnośnie do reorganizacji diecezji w Polsce zachodniej i północnej „na dłuższy czas” (a więc nie na stałe) oraz na przytoczone informacje dotyczące memoriału przedłożonego w Watykanie i zawartej w nim argumentacji. Mimo, iż wypowiedź utrzymana jest w tonie, który ma wyrażać „rezygnację”

<sup>8</sup> Por. tekst w „WTK” z 27 VIII 1972, s. 5.

<sup>9</sup> Jw.

a także cierpiętniczą postawę „wierności wobec Kościoła”, w kontekście wskazanych wyżej fragmentów należy ją rozumieć przede wszystkim jako wyraz przekonania środowisk przesiedleńczych, które nigdy nie pogodzą się z istniejącą sytuacją i wykorzystywać będą każdą okazję, aby akcentować swą obecność w życiu politycznym NRF i Kościoła oraz domagać się zmian zawartych układów.

Stanowisko kardynała Döpfnera, głowy Kościoła katolickiego w NRF, zajmowane w okresie poprzedzającym opublikowanie decyzji watykańskich sformułowane zostało w przytoczonym wyżej fragmencie przemówienia skierowanego do delegacji „Znaku”.

A oto oświadczenie kardynała J. Döpfnera złożone w imieniu Konferencji Biskupów Zachodnioniemieckich w dniu 29 VI 1972 r. w związku z nową regulacją stosunków prawnokościelnych w zachodnich i północnych województwach Polski:

„Stolica Apostolska od dawna stosuje praktykę wprowadzania zmian w granicach biskupstw dopiero wtedy, kiedy nowe granice państwowe zostają ustalone w sposób definitywny na mocy prawa międzynarodowego. Z drugiej strony, Kościół musi przy ustalaniu granic biskupstw uwzględniać przede wszystkim względy duszpasterskie, co miało miejsce, zgodnie z oświadczeniem prasowym Stolicy Apostolskiej, również w przypadku nowego podziału diecezji na obszarach po tamtej stronie Odry-Nysy.

Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich respektuje decyzję Stolicy Apostolskiej opartą na motywach duszpasterskich. Zna przy tym trudności, na jakie narażona była Stolica Apostolska w związku z tym zagadnieniem od niemal trzydziestu lat. Obecnie zaistniała sytuacja, która — zdaniem Stolicy Apostolskiej — nie pozwala dłużej opierać się zrozumiałemu naciskowi ze strony polskich biskupów i katolików. Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich życzy sobie i spodziewa się wraz ze Stolicą Apostolską i biskupami polskimi, że przeprowadzony nowy podział służy swobodnemu i owocnemu rozwojowi Kościoła w Polsce. Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich zgadza się ze Stolicą Apostolską, że odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość trwa nadal. Zwraca ona również uwagę na przyjętą jednocześnie przez niemiecki *Bundestag* rezolucję z dnia 17 maja 1970 r., która poprzedziła układ zachodnioniemiecko-polski. Zgodnie z nią, układ zachodnioniemiecko-polski stanowi ważny element *modus vivendi* (podkr. — T. S. W.) jaki Niemiecka Republika Federalna pragnie przywrócić ze swymi wschodnimi sąsiadami, chociaż układ nie antycypuje dla Niemiec uregulowania spraw w traktacie pokojowym.

Nowo wprowadzony podział granic diecezji jest szczególnie bolesny dla wypędzonych z ojczyzny (podkr. T.S.W.). Biskupi niemieccy zdają sobie sprawę ze szczególnego i trudnego położenia wypędzonych z ojczyzny. Podobnie jak przedtem, Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich uważa za konieczną opiekę duszpasterską, uwzględniającą specyficzną sytuację wypędzonych z ojczyzny i właśnie teraz popierać będzie ich słuszne życzenia. Równocześnie jednak również wypędzonych prosi o zrozumienie dla tej decyzji Stolicy Apostolskiej spowodowanej względami duszpasterskimi. Właśnie wypędzeni należeli do tych, których spotkała wielka niesprawiedliwość, a którzy mimo to już wkrótce po zakończeniu wojny wyrazili gotowość do ugody niemiecko-polskiej. Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich prosi jednak również biskupów polskich, aby podjęli opiekę dusz-

pasterską nad żyjącymi tam katolikami posługującymi się mową niemiecką i wstawili się za prawami mówiącej po niemiecku mniejszości w Polsce.

Konferencja Biskupów Zachodnioniemieckich spodziewa się wreszcie, że rozpoczęty pod koniec Soboru Watykańskiego II dialog pomiędzy polskimi i zachodnioniemieckimi biskupami będzie mógł teraz przebiegać swobodnie. Wraz z katolikami niemieckimi biskupi pragną uczynić wszystko, aby nawiązać ściślejszy kontakt z polskimi biskupami i katolikami i pogłębić pojednanie obu narodów<sup>10</sup>.

Cytowana wypowiedź kardynała Döpfnera zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na fakt, iż jest on prymasem zachodnioniemieckiego Kościoła katolickiego, a więc głównym rzecznikiem katolików w NRF, ale również dlatego, że w jego oświadczeniu znalazło się kilka elementów, które wywołać muszą zastrzeżenia opinii polskiej. A więc przede wszystkim zwraca uwagę ten fragment, gdzie mówi się o układzie Polska-NRF jako o elemencie *modus vivendi*, mimo że, jak się wyrażono „układ nie antycypuje dla Niemiec uregulowania spraw w traktacie pokojowym”. Można uznać, że kardynał Döpfner zajmuje tu stanowisko aprobujące rezolucję *Bundestagu* z 17 maja 1970 r., tzn. nie traktuje układu polsko-zachodnioniemieckiego jako ostatecznego uregulowania wzajemnych stosunków. Podobne zastrzeżenia budzi fragment wypowiedzi na temat sytuacji przesiedleńców. Już sam fakt, że używa się tu określenia „wypędzeni z ojczyzny” (*Heimatvertriebene*), pochodzącego ze słownika rewizjonistycznie nastawionych kręgów społeczeństwa zachodnioniemieckiego, ma swą wyraźną wymowę. Niewątpliwie odegrał tu pewną rolę nacisk organizacji przesiedleńczych, które skupiają niemały procent katolików zachodnioniemieckich. Wskazuje na to również wyrażona przez kardynała Döpfnera, a skierowana do przesiedleńców „prośba o zrozumienie” decyzji watykańskich oraz dyskusyjne sformułowanie, iż „właśnie wypędzeni, których spotkała wielka niesprawiedliwość, już wkrótce po zakończeniu wojny wyrazili gotowość do ugody niemiecko-polskiej”. Kardynał Döpfner powtarza wreszcie postulat wymieniany w każdej prawie wypowiedzi a dotyczący zapewnienia opieki duszpasterskiej niemieckim katolikom mieszkającym w Polsce a przez to sugerujący istnienie tego problemu w skali, która rzekomo wymaga odrębnego traktowania tej kwestii.

Nieco odmienne w tonie niż powyższe deklaracje jest oświadczenie Prezydium Centralnego Komitetu Katolików Zachodnioniemieckich ogłoszone w dniu 28 VI 1972 r. Czytamy w nim m. in.:

„Po przeprowadzeniu przez Watykan nowego podziału diecezji na terenach położonych na wschód od linii Odry—Nisy, musimy jako katolicy oceniać ten krok przede wszystkim z duszpasterskiego punktu widzenia. W NRF nie było nigdy wątpliwości, że na tych terenach trzeba zagwarantować dostateczną i uregulowaną opiekę duszpasterską. Ponieważ Watykan uważa za konieczne ze względów duszpasterskich przekazanie biskupom polskim normalnej odpowiedzialności prawnej za życie kościelne na tych terenach, musimy ze względu na odpowiedzialność i solidarność ogólnokościelną wykazać zrozumienie dla tego posunięcia. W przypadku nowego podziału tych diecezji nie chodzi o roszczenia historyczne, chodzi raczej o konsekwencje kościelne wyciągnięte z sytuacji politycznej, która z kolei jest wynikiem ostatniej wojny. Dokonana regulacja, mimo całego zrozumienia dla kontekstu i argumentacji, wyda się bolesna wielu naszym obywatelom, szczególnie, wypędzonym z ojczyzny. Rozumiemy to bardzo dobrze i prosimy wszystkich chrze-

<sup>10</sup> Wypowiedź zamieszczona w „l'Osservatore Romano” (Wochenausgabe in deutscher Sprache) z 7 VI 1972 (tekst polski za „WTK” z 15 X 1972, s. 4).

ścijan katolickich, by właśnie braciom i siostram wypędzonym z ojczyzny okazali w tych dniach swe przywiązanie”<sup>11</sup>.

I ta wypowiedź, mimo przesunięcia niektórych akcentów i odmiennej argumentacji, z polskiego punktu widzenia wydaje się co najmniej dyskusyjna. Podkreśla się w niej, ze względu na „odpowiedzialność i solidarność ogólnokościelną”, potrzebę zrozumienia dla decyzji watykańskich, nie krytykuje się ani nie podważa prawnych aspektów tych postanowień. Jednak zaakcentowano wyraźnie, że w nowej regulacji stosunków kościelnych w Polsce zachodniej i północnej „nie chodzi o roszczenia historyczne” a o konsekwencje kościelne wypływające z sytuacji politycznej i następstw wojny, a więc w istocie neguje się np. historyczne tradycje polskiego Kościoła katolickiego na tych terenach. Ponownie ubolewa się nad sytuacją przesiedleńców określanych również mianem „wypędzonych”. Trzeba jednak podkreślić, że deklaracja Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich cechuje się realistycznym podejściem do faktu normalizacji stosunków kościelnych w województwach zachodnich i północnych Polski. Stanowi ona przykład wypowiedzi tej grupy opinii katolickiej w NRF, która bez emocji i w zasadzie dość trzeźwo ocenia decyzje watykańskie i potrzebę uznania ich za rozstrzygnięcia ostateczne.

Najbardziej wymowne są w tym kontekście sformułowania prof. G. Erba z Darmstadtu, jednego z czołowych działaczy *Bensberger Kreis*, który — nawiązując do ostrej krytyki decyzji papieskich ze strony Związku Przesiedleńców — stwierdził: „Watykan nie uczynił nic sprzecznego z prawem, ale wyciągnął konsekwencje kościelnoprawne z układu, ważnego z punktu widzenia prawa międzynarodowego a mianowicie z układu między Polską a Republiką Federalną...”<sup>12</sup>.

## 2. STANOWISKO POLSKIEJ OPINII KATOLICKIEJ WOBEC DEKLARACJI ZACHODNIONIEMIECKICH

Reakcja różnych odłamów ogółu katolików zachodnioniemieckich na decyzje watykańskie w sprawie normalizacji stosunków prawnych Kościoła w Polsce zachodniej i północnej została odnotowana przez polską prasę kościelną a zwłaszcza przez pismo „WTK”, które w nrze 35 z 27 VIII 1972 r. poświęciło temu zagadnieniu znaczną część zamieszczonych w nim materiałów. Objęły one m. in. tłumaczenia szeregu deklaracji związanych z postanowieniem papieskim pochodzących z różnych kręgów społeczeństwa zachodnioniemieckiego, a więc — obok rzeczników kół katolickich — także wypowiedzi organizacji przesiedleńczych i innych ugrupowań politycznych. Zestawienia tych dokumentów poprzedzał obszerny artykuł J. Wagnera, pt. *Polaryzacja stanowisk wśród katolików NRF*. Autor omówił na wstępie wydarzenia polityczne poprzedzające decyzje watykańskie, a więc parafowanie i ratyfikację układu PRL—NRF, oraz stanowisko Watykanu wobec tych faktów. M. in. stwierdził, że stanowiły one podstawę dla późniejszych decyzji papieskich, a przechodząc do omówienia ich oddźwięku w społeczeństwie zachodnioniemieckim podkreślał:

„Ratyfikacja układu warszawskiego przez *Bundestag* a następnie normalizacja polskiej administracji kościelnej przez Watykan stworzyły nową sytuację, w obli-

<sup>11</sup> Por. „WTK” z 27 VIII 1972, s. 4.

<sup>12</sup> Jw., w sprawie prawnych aspektów decyzji watykańskich por. także opracowanie G. Rysiaka; *Stolica Apostolska a status środkowoeuropejski*. „Tygodnik Powszechny” z 16 VII 1972, s. 1.

czu której stanął Kościół NRF (...). Niewątpliwie sama perspektywa tych dwóch wydarzeń ożywiła dotychczasowy proces polaryzacji politycznych stanowisk wśród katolików za Łabą. Ale dojście tych wydarzeń do skutku musi powodować i powoduje nową polaryzację stanowisk. Dzięki nim doszło do potwierdzenia przez historię słuszności stanowiska tych katolików w NRF którzy, choć mniej liczni, stanęli po stronie układu z Polską i po stronie watykańskich decyzji normalizujących organizację kościelną w Polsce zachodniej..."

Autor artykułu komentuje następnie zamieszczone w tymże numerze „WTK” wypowiedzi katolików zachodniemieckich oceniając je pod względem ich politycznej wymowy. Cytowane wystąpienie prof. G. Erba z *Bensberger Kreis* określa jako „konstruktywne”, zaś oświadczenie Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich jako „podyktowaną realistycznym stanowiskiem (choć nie pozbawioną kontrowersyjnych momentów interpretacyjnych) próbą akceptacji decyzji watykańskich”.

Stosunkowo dużo miejsca poświęcił J. Wagner wypowiedzi biskupa H. M. Janssena stwierdzając m. in., że:

„akcentując swą lojalność wobec Stolicy Apostolskiej biskup Janssen podaje jednocześnie w wątpliwość trwałość polskiej organizacji kościelnej na terenach naszego kraju, która będzie obowiązywała zapewne przez dłuższy okres czasu a więc tym samym przez jakiś tylko okres czasu...”

Przechodząc do oceny treści memoriału złożonego przez biskupa Janssena w Watykanie Wagner stwierdza, że traktowanie przesiedleń Niemców z Polski jako „bezprawia” oraz odniesienie „takiego punktu widzenia do układu między Polską a NRF zdaje się sugerować, że i ten układ jest aktem bezprawia”. Postulat zapewnienia Niemcom w Polsce opieki duszpasterskiej w języku niemieckim jest, według Wagnera dążeniem „do sztucznego stworzenia problemu niemieckiego w Polsce zachodniej”, zaś wskazanie potrzeby „wzmocnienia opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami” traktuje polski publicysta jako „podtrzymanie sztucznie stworzonego problemu duszpasterstwa dla przesiedleńców”. Reasumując swe uwagi Wagner podkreśla, że „istnieje ideowe pokrewieństwo między stanowiskiem organizacji przesiedleńczych a przedstawicielami hierarchii NRF o poglądach odpowiadających poglądom biskupa Janssena”, zaś różnica między nimi polega jedynie na „buntowniczym i buńczucznym” manifestowaniu swego rewizjonistycznego stanowiska przez przesiedleńców a „zachowaniu pozorów lojalności” przez ludzi o poglądach biskupa Janssena.

Artykuł J. Wagnera został omówiony w jednym z wrześnieowych numerów biuletynu Katolickiej Agencji Prasowej (KNA) w NRF. Fakt ten odnotowany został w „WTK” wraz z komentarzem, w którym podkreślono, że omówienie KNA ograniczyło się do fragmentów dyskusji Wagnera z tezami biskupa Janssena, przez co publikacja „WTK” uległa znacznemu zdeformowaniu<sup>13</sup>.

W dniu 15 X 1972 r. w numerze 42 „WTK” wydrukowano oświadczenie kardynała Döpfnera wraz z komentarzem, w którym czytamy m. in.:

„Oświadczenie to zawiera szereg akcentów, które muszą budzić zdecydowany sprzeciw. I tak kardynał Döpfner nawiązuje do rezolucji *Bundestagu*, aby w oparciu o jej treść wysunąć sugestię, że układ NRF z Polską jest elementem *modus vivendi*,

<sup>13</sup> Por. Artykuł WTK w relacji agencji KNA, „WTK” z 1 X 1972, s. 2.

a więc jakiegoś tymczasowego, prowizorycznego tylko ułożenia stosunków, a nie trwałą ich podstawę. Jest to stanowisko wspierające tendencje rewizjonistyczne, również zakładające tymczasowość sytuacji i możliwość jej zmiany. Koresponduje z tym uznawanie wszystkich przesiedleńców jako wypędzonych (zgodnie z rewizjonistyczną terminologią) i wpajanie im poczucia niesprawiedliwości sytuacji, w której się znaleźli. Stanowisko takie jest równoznaczne z kwestionowaniem międzynarodowo-prawnej wartości Układu Poczdamskiego. Kardynał Döpfner zapowiada, podobnie jak uprzednio uczynił to biskup Janssen, wzmoczenie tzw. opieki duszpasterskiej nad przesiedleńcami. Znamy przejawy tej opieki, posiadającej swoją wyraźną funkcję polityczną. Zdziwienie budzić muszą propozycje kardynała Döpfnera w sprawie duszpasterstwa w języku niemieckim na terenie Polski, nie mające pokrycia w rzeczywistych potrzebach duszpasterskich katolików w naszym kraju. Czy tego rodzaju stanowisko może służyć pojednaniu, o którym mówi kardynał Döpfner? Niestety, w świetle tych refleksji związanych z oświadczeniem kardynała Döpfnera, nie możemy powiedzieć, że jest ono wyrazem nowej świadomości Episkopatu NRF”.

W nrze 47 z 19 XI 1972 r. „WTK” pod ogólnym tytułem *Po historycznej decyzji Watykanu* zamieścił kilka wypowiedzi charakteryzujących postawę polskiej opinii publicznej, a omawiających różne aspekty zachodnioniemieckiej reakcji na postanowienia papieskie z końca czerwca 1972 r. I tak dr S. Potocki, dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku nakreślił historyczno-prawne tło decyzji Watykanu, koncentrując się na roli kleru niemieckiego w antypolskich akcjach podejmowanych w przeszłości oraz na zakorzenionych wśród zachodnioniemieckich duchownych „starych nawykach i tradycji politycznego myślenia w odniesieniu do Polski”.

Ks. mgr Pyka z Koźła Opolskiego omówił bliżej postawę kleru zachodnioniemieckiego wobec Watykanu, zdaniem autora, ściśle uzależnioną od zgodności lub niezgodności polityki watykańskiej z politycznymi celami niektórych ugrupowań w NRF. Ponadto ks. Pyka wiele uwagi poświęcił postulatam hierarchów zachodnioniemieckich dotyczącym opieki duszpasterskiej nad Niemcami w Polsce, które opierają się „na zasadniczej fikcji urojonej, czy celowo stworzonej, że w Polsce są jeszcze Niemcy, a to ponoć setki tysięcy Niemców”.

M. Zientara-Malewska zwróciła w swej wypowiedzi uwagę przede wszystkim na użycie w oświadczeniach biskupa Janssen i kardynała Döpfnera określenia „wypędzeni z ojczyzny” (*Heimatvertriebene*) uznając, że jest to nazwa wywodząca się z kręgów rewizjonistycznych, nieadekwatna do sytuacji w jakiej znaleźli się Niemcy przesiedleni z Polski.

• Paweł Kwoczek wybitny działacz Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech polemizuje z traktowaniem wysiedleńców jako bezprawia, jak to sformułował w swym *Pro Memoria* złożonym w Watykanie biskup Janssen. Bezasadnym jest według P. Kwoczka również żądanie „intensywniejszej opieki duszpasterskiej” dla przesiedleńców.

Odpowiedzią na te głosy strony polskiej, był kolejny komentarz biuletynu *KNA* (z 28 XI 1972 r.), w którym czytamy m. in.: „Ordynariat archidiecezji Monachium i Freising odrzucił 27 listopada br. ostre zarzuty tygodnika katolickiego, ruchu Pax — „WTK” w związku z wypowiedziami przewodniczącego zachodnioniemieckiej Konferencji Biskupów kardynała Juliusza Döpfnera i biskupa Hildesheimu Heinricha Marii Janssen na temat reorganizacji granic diecezji na terenach za

Odrą i Nysą”<sup>14</sup>. W komentarzu tym zajęto również stanowisko wobec szeregu zarzutów wysuniętych przez przedstawicieli polskiej opinii publicznej, jednak, jak to podkreślano w „WTK” z 7 I 1973 r., niektóre z nich „nie zostały przedstawione w sposób ścisły i dlatego rozmiągają się z faktycznymi zarzutami, które zostały postawione”. Wśród polemicznych w stosunku do artykułów „WTK” uwag biuletynu KNA znalazł się również fragment zarzucający polskiemu piśmu „brak woli pojednania”. Do fragmentu tego nawiązał w wymienionym wyżej artykule J. Wagner, który odrzucając szereg sformułowań KNA kończy swe wywody wymownym stwierdzeniem:

„Nie ma pojednania bez normalizacji stosunków. I aby w ogóle mówić o pojednaniu, trzeba najpierw przyjąć właściwe stanowisko wobec układu Polski z NRF, wobec jego założeń i wobec rozpoczętego przezeń procesu normalizacji. Spojrzenie na wystąpienia obu hierarchów Kościoła NRF (biskupa Janssena i kardynała Döpfnera — przyp. T.S.W.) dowodzi, że nie są oni jeszcze bliscy takiego stanowiska. Zanim tego rodzaju wystąpienia nie będą wyrażały stanowisk zbliżonych do stanowiska rządu NRF, otwierając drogę do normalizacji, mówienie o pojednaniu będzie tylko czymś werbalizmem. Aby sytuacja była jasna: nie namawiamy biskupów zachodnioniemieckich do angażowania ich autorytetu duszpasterskiego do celów politycznych. Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że oni już to robią, zajmując w dokumentach kościelnych stanowisko polityczne, np. nazywając nasze ziemie zachodnie i północne terenami okupowanymi (co sugeruje, że my jesteśmy okupantami!) jak czynią to partie polityczne CDU i CSU. Nie chodzi o rezygnację z ponadpolityczności. Chodzi o rezygnację z zajmowanego stanowiska politycznego, które musi budzić sprzeciw w Polsce i które budzi także sprzeciw wielu katolików za Łabą. Dopóki to nie nastąpi, każde słowo o pojednaniu będzie brzmiało fałszywym tonem i zamiast służyć pojednaniu, faktycznie będzie mu szkodziło”<sup>15</sup>.

\*  
\*      \*

Zreferowana wyżej dyskusja przedstawicieli polskiej opinii katolickiej z katolikami zachodnioniemieckimi po decyzjach watykańskich w sprawie stosunków kościelnych w Polsce zachodniej i północnej traktowana być może jako ilustracja problemów, nurtujących ogół katolików w NRF i Polsce dotyczących wzajemnych stosunków obu państw oraz wszelkich różnic w traktowaniu tych zagadnień<sup>16</sup>. Na postawie katolików zachodnioniemieckich ciąży w niemalym stopniu stereotypy myślenia politycznego, wywodzące się z różnych okresów historii a zwłaszcza z czasów ostatnich. Prowadzi ich to nieraz do konfliktu z istotnymi elementami światopoglądu katolickiego, do krytyki decyzji papieskich, do sprzecznych z zasadami religii emocji politycznych i narodowych. I dopóki stan ten nie ulegnie zmianie, dopóki katolicy zachodnioniemieccy nie uwolnią swego myślenia od licznych uprzedzeń i kompleksów typu historycznego, politycznego i społecznego, dopóty hasła pojednania z Polską, którymi tak często się posługują będą wyłącznie sloganami. Wykazała to chyba dobitnie przedstawiona wyżej polemika z decyzjami Watykanu oraz racjami katolików polskich.

*Tadeusz Seweryn Wróblewski*

<sup>14</sup> Por. J. Wagner, W odpowiedzi ordynariatowi Monachium i Freising. „WTK” z 7 I 1973, s. 3.

<sup>15</sup> Jw.

<sup>16</sup> Por. U źródeł historycznej decyzji. „Tygodnik Powszechny”, z 22 X 1972, s. 3.